

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 października 2014 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Monika Miller-Młyńska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Katarzyna Herman

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 października 2014 r. w S.

sprawy (...) A. C., (...) spółki jawnej w B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.

z udziałem G. K. (1)

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek odwołania (...) A. C., (...) spółki jawnej w B.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.

z dnia 28 sierpnia 2012 roku nr (...)

I. zmienia zaskarżoną decyzję w ten sposób, że ustala iż G. K. (1) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu z tytułu umów cywilnoprawnych zawartych przez niego z (...) A. C., (...) spółką jawną z siedzibą w B. w okresach objętych zaskarżoną decyzją;

II. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. na rzecz (...) A. C., (...) spółki jawnej z siedzibą w B. kwotę 60 (sześćdziesięciu) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

Decyzją z 28 sierpnia 2012 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że G. K. (1), jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek (...) spółka jawna podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach od 14 kwietnia 2010 r. do 24 kwietnia 2010 r., od 1 czerwca 2010 r. do 25 czerwca 2010 r. oraz od 28 czerwca 2010 r. do 23 lipca 2010 r. Jako podstawę do wydania takiej decyzji wskazano ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, z których wynika, że płatnik zawarł z G. K. (1) umowy o dzieło (na czas określony w decyzji), których przedmiotem było faktyczne świadczenie usług w ramach umowy zlecenia na rzecz płatnika polegających na wykonaniu nasadzeń po robotach liniowych P., wykonaniu podjazdu pod przepompownię (...) oraz wykonaniu chodnika w ilości 30m² w miejscowości Ł.. Organ rentowy podkreślił, że w zawartych przez strony umowach brak było indywidualnie

oznaczonego rezultatu, a ponadto spółka nie wykazała trwałego, twórczego i niepowtarzalnego charakteru pracy wykonawcy. Organ rentowy stanął na stanowisku, że o rezultacie materialnym stanowiącym dzieło można mówić w odniesieniu do obiektu budowlanego wykonywanego przez wykonawcę robót budowlanych zgodnie z projektem i zasadami wiedzy technicznej nie zaś w odniesieniu do poszczególnych i rutynowych czynności technicznych zmierzających do jego powstania.

Odwołanie od tej decyzji złożyła spółka (...), zarzucając organowi rentowemu nieuzasadnione przyjęcie, że G. K. powinien być objęty ubezpieczeniami społecznymi jako osoba zatrudniona na podstawie umowy o świadczenie usług, podczas gdy strony zawarły umowy o dzieło. W uzasadnieniu powołano się na orzecznictwo Sądu Najwyższego i poglądy doktryny, zwracając uwagę na zasadę swobody zawierania umów oraz indywidualny charakter prac wykonywanych przez zainteresowanego. Dodatkowo wskazano, iż wynagrodzenie zainteresowanego było uzależnione od osiągnięcia określonego rezultatu oraz, że ponosił on odpowiedzialność za niewykonanie dzieła zgodnie z umową, gdyż spółka mogła mu w takim przypadku pomniejszyć wynagrodzenie, zobowiązać go do dokonania poprawek, ewentualnie nałożyć karę umowną. Mając powyższe na względzie płatnik wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji poprzez uznanie, że G. K. nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu i wypadkowemu. W odwołaniu zgłoszono także żądanie zasądzenia na rzecz spółki (...) kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołanie pełnomocnik organu rentowego wniósł o jego oddalenie w całości, z argumentacją jak w zaskarżonych decyzjach. Zgłosił też wniosek o zasądzenie na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Dodatkowo zwrócił uwagę na konieczność dokonywania odpowiedniej indywidualizacji oraz konkretyzacji przedmiotu umowy o dzieło, wskazując że przedmiot takiej umowy musi być z góry przewidziany i określony przy użyciu w szczególności obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, czy też przez opis. Nadto zauważył, że za umowę o dzieło nie można uznać wielokrotnego, systematycznego świadczenia pracy.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Spółka (...) A. C., (...) spółka jawna z siedzibą w B. prowadzi (i prowadziła w minionych latach) działalność gospodarczą, której przedmiotem jest m.in. wykonywanie robót ogólnobudowlanych.

Niesporne, a nadto dowody:

- umowa spółki – k. 614-619 akt kontroli ZUS;
- odpis KRS – k. 631-632 akt kontroli ZUS.

Spółka zatrudnia (i zatrudniała) pracowników na podstawie umów o pracę, jak również na podstawie umów cywilnoprawnych: umów zlecenia lub o dzieło. Umowy o dzieło zawierano w sytuacji, kiedy zaistniała taka potrzeba wynikająca z narzuconego harmonogramu robót, których wykonania podjęła się spółka. W większości umowy o dzieło zawierano na wykonanie prac towarzyszących realizacji inwestycji.

Osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych i umów o pracę miały powierzane do wykonania podobne prace. Różnice dotyczyły warunków ich zatrudnienia. Osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło wykonywały bowiem prace ściśle określone, wskazane w umowie, ewentualnie dodatkowo doprecyzowane ustnie przed przystąpieniem do wykonywania pracy. Swoje zadania wykonywały samodzielnie w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, mogły swobodnie rozkładać czas pracy potrzebny ich zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach o dzieło. Po zakończeniu wykonywania przez nich pracy odbywał się odbiór, dokonywany przez kierowników budowy/ robót, którzy również doglądali robót na poszczególnych etapach. W przypadku wykonywania instalacji sanitarnych, deszczowych dodatkowo odbioru dokonywał geodeta oraz inspektor nadzoru, którzy potwierdzali zgodność wykonania prac zgodnie z projektem i sztuką budowlaną.

Dowody:

- protokół przesłuchania świadka K. D. – k. 428-432 akt kontroli ZUS;
- protokół przesłuchania K. N. – k. 442-447 akt kontroli ZUS;
- protokół przesłuchania G. M. – k. 448-453 akt kontroli ZUS;
- protokół przesłuchania B. T. – k. 454-457 akt kontroli ZUS;
- protokół przesłuchania S. G. – k. 458-463 akt kontroli ZUS;
- protokół przesłuchania M. J. – k. 1088-1089 akt kontroli ZUS;
- protokół przesłuchania S. P. – k. 1094-1097 akt kontroli ZUS;
- protokół przesłuchania T. P. – k. 1098-1099 akt kontroli ZUS;
- zeznania świadka I. M. – k. 73-73v akt sprawy;
- zeznania świadka I. M. – k. 73v akt sprawy.

W dniu 14 kwietnia 2010 spółka (...) A. C. J. S. sp. j., w imieniu której działał kierownik budowy A. K. zawarła z G. K. (1) pisemną umowę, zatytułowaną „umowa o dzieło”, zgodnie z którą G. K. miał wykonać – za wynagrodzeniem – „nasadzenia po robotach liniowych P.”. Termin wykonania dzieła ustalono na dzień 24 kwietnia 2010r., zaś wysokość wynagrodzenia na kwotę 900 zł brutto, płatną w terminie siedmiu dni od odbioru dzieła. Zaznaczono też, że wykonawcy zostały wydane narzędzia i materiały do wykonania dzieła. W umowie przewidziano, że w przypadku wystąpienia wad zamawiający prześle wykonawcy reklamację oraz że wykonawca zobowiązany jest do usunięcia wad w terminie 7 dni od dnia otrzymanej reklamacji. Dodatkowo wskazano, że w razie wystąpienia zwłoki w wykonaniu dzieła zamawiającemu przysługuje kara umowna w wysokości 0,01% wartości dzieła za każdy dzień zwłoki. Niezależnie od powyższego przewidziano, że w razie wystąpienia zwłoki w wykonaniu dzieła zamawiający może a) wyznaczyć wykonawcy dodatkowy termin wykonania dzieła z zachowaniem prawa do kary umownej, b) odstąpić od umowy, gdy zwłoka przekroczy okres 14 dni oraz zażądać kary umownej. W § 7 umowy Wykonawca oświadczył, że posiada niezbędne kwalifikacje do wykonania powierzonego dzieła oraz że charakter powierzonego dzieła nie pokrywa się z zakresem działalności gospodarczej prowadzonej przez wykonawcę.

W dniu 1 czerwca 2010 r. strony zawarły kolejną umowę o dzieło, której przedmiot określono jako „wykonanie podjazdów pod przepompownię (...)”. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszej umowy, z tym, że strony uzgodniły termin wykonania dzieła na dzień 25 czerwca 2010 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 1350 zł.

Następną umowę o dzieło te same strony podpisały w dniu 28 czerwca 2010 r., określając jej przedmiot jako „wykonanie chodnika w ilości 30 m² w m.Łęgi”. Termin ukończenia wykonywania dzieła ustalono na dzień 23 lipca 2010r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie – na kwotę 590 zł.

Płatnik wypłacił zainteresowanemu wynagrodzenie za wykonane prace.

Dowody:

- umowa z 14.04.2010 r. – k. 688 akt kontroli ZUS;
- umowa z 1.06.2010 r. – k. 689 akt kontroli ZUS;
- umowa z 28.06.2010 r. – k. 690 akt kontroli ZUS;

- PIT 11 – k. 691-692 akt kontroli ZUS.

Sąd zważył, co następuje:

Odwołanie okazało się uzasadnione.

Na tle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego bezspornym pozostawał fakt, że zainteresowany wykonywał na rzecz płatnika czynności określone w zawieranych przez strony umowach jako „wykonanie nasadzeń po robotach liniowych P.”, „wykonanie podjazdu pod przepompownię (...)” oraz „wykonanie chodnika w ilości 30m2 w miejscowości Ł.”. Spór dotyczył zaś tego na jakich zasadach zainteresowany owe czynności wykonywał – czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też – jak twierdził organ rentowy - umowy o świadczenie usług. Powyższe ustalenia miały istotne znaczenie dla określenia, czy zainteresowany powinien być objęty – w okresach objętym zaskarżoną decyzją – ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek.

Stosownie do treści przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie wynikający z Dz. U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 z późn. zm.), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegały, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej były osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegały osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym nie podlegał natomiast pracownik wykonujący pracę na podstawie umowy o dzieło.

Jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Mając na uwadze powyższe w niniejszej sprawie zadaniem sądu okazała się ocena rzeczywistego charakteru czynności wykonywanych przez G. K. na rzecz spółki (...) i ustalenie, czy wykonywał on określone „dzieła”, czy też tylko świadczył na rzecz płatnika usługi, o charakterze zbliżonym do zlecenia.

Na wstępie trzeba zwrócić uwagę, że odwołująca się spółka - poza dowodami z dokumentów (umowy o dzieło, PIT-11) zgromadzonych w aktach rentowych nie przedstawiła w toku procesu dodatkowych dowodów z dokumentów, które wskazywałyby na sposób wykonywania przez zainteresowanego spornych umów oraz ich istotne cechy. W toku procesu nie został też – z przyczyn leżących w całości po stronie uczestników niniejszego postępowania - przeprowadzony dowód z przesłuchania stron, tj. G. K. (1) oraz – za odwołującą się spółkę - (...). S.. Obaj - wezwani prawidłowo na termin rozprawy (pod rygorem pominięcia dowodu z ich zeznań) - nie stawili się w sądzie, nie usprawiedliwiając w żaden sposób swojej nieobecności, stąd też sąd ich zeznania pominał. Do skutku doszło wyłącznie przesłuchanie zawnioskowanych przez odwołującą świadków I. M. i I. M.. Jak jednak wynika z treści ich zeznań, nie mieli oni bezpośredniej wiedzy na temat wykonywania na rzecz spółki (...) pracy przez zainteresowanego G. K., a w swoich zeznaniach przedstawili wyłącznie okoliczności związane z ich zatrudnieniem u płatnika na podstawie umów o dzieło.

Powyższe nie mogło jednak ostatecznie wywołać negatywnych dla spółki konsekwencji procesowych. Trzeba bowiem podkreślić, iż w postępowaniu takim jak niniejsze, główny ciężar dowodu spoczywał na organie rentowym. To on bowiem miał obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających przyjęcie istnienia tytułu ubezpieczenia.

Organ rentowy powinien więc być wykazać, iż zainteresowany wykonywał powierzone mu do wykonania czynności w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o świadczenie usług, a nie - jak twierdziła odwołująca się spółka - umowy o dzieło. W tym miejscu koniecznym jest podkreślenie, że odwołanie od decyzji organu rentowego wszczyna postępowanie sądowe i w tym znaczeniu jest podobne do pozwu. Jednakże nie jest to zwykle postępowanie cywilne, w którym regułą jest, że powód powinien udowodnić fakty, na których opiera powództwo. W postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych kontroli podlega decyzja organu rentowego i rozkład ciężaru dowodów będzie zależał od rodzaju decyzji. Jeżeli jest to decyzja, w której organ zmienia sytuację prawną ubezpieczonego, to organ powinien wykazać uzasadniające ją przesłanki faktyczne (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lutego 2007 roku, sygn. akt I UK 269/06). Wyraźnego i jednoznacznego podkreślenia wymaga też, że do postępowania odrębnego z zakresu ubezpieczeń społecznych w zakresie postępowania dowodowego ma zastosowanie – bez żadnych ograniczeń – reguła wynikająca z 232 k.p.c., obowiązuje więc zasada kontrydiktoryjności i dowodzenia swoich twierdzeń przez stronę. Wydanie decyzji przez organ rentowy w postępowaniu administracyjnym nie zwalnia go więc od udowodnienia przed sądem jej podstawy faktycznej, zgodnie z ogólnymi zasadami rozkładu ciężaru dowodu (tak: Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z 7 stycznia 2010r., sygn. akt II UK 148/09). Tymczasem w ocenie sądu w analizowanym przypadku organ rentowy nie sprostął ciężarowi dowodu w tym zakresie, a zebrany w sprawie (zarówno w toku postępowania przed organem rentowym, jak i w toku procesu przed sądem) materiał okazał się niewystarczający dla wykazania zasadności stanowiska organu rentowego, że zainteresowanego i płatnika nie łączyły umowy o dzieło, lecz umowy o świadczenie usług. W szczególności podkreślenia wymaga, iż w toku postępowania sądowego organ rentowy – reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika - nie naprowadził żadnych dodatkowych dowodów na poparcie swoich twierdzeń, ograniczając się do sporządzenia odpowiedzi na odwołanie, w której powtórzył argumentację wyrażoną w zaskarżonej decyzji, ograniczającą się de facto do przytoczenia poglądów doktryny i orzecznictwa odnośnie istoty umowy o dzieło oraz definicji umowy zlecenia. Ze złożonej do akt dokumentacji z przeprowadzonej w spółce (...) kontroli nie wynikają zaś żadne istotne dla sprawy okoliczności, odnoszące się do wykonywania na rzecz tej spółki pracy przez G. K. (1).

Przeciwnie, zdaniem sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy – wbrew intencjom organu rentowego – potwierdził stanowisko odwołującej się spółki, że strony w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji łączyły umowy o dzieło, a nie – jak twierdził organ rentowy - umowy o świadczenie usług. W tym zakresie sąd oparł się przede wszystkim na dokumentach zgromadzonych w aktach kontroli ZUS (umowy o dzieło, PIT-11). Ich autentyczność nie była w niniejszej sprawie kwestionowana i nie budziła wątpliwości sądu, stąd też uznano je wiarygodny materiał dowodowy. Wymaga w tym miejscu zaakcentowania, iż pisemna umowa o dzieło jest dokumentem prywatnym stanowiącym dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie (art. 245 k.p.c.). W aktach rentowych znajdują się zaś trzy pisemne umowy o dzieło, podpisane przez osobę upoważnioną do działania w imieniu spółki (...) oraz zainteresowanego. W ocenie sądu stanowią one dowód złożenia przez te osoby zgodnych oświadczeń woli, z których wynika, że ich wolą stron było zawarcie umów o dzieło, nie zaś umów innego rodzaju. Jeśli więc organ rentowy chciał wykazać, że w istocie charakter stosunków łączących strony był inny, musiał naprowadzić na tę okoliczność stosowne, miarodajne dowody. Jak zaś już wyżej wyjaśniono, w toku niniejszego procesu nic takiego nie nastąpiło.

Dodatkowo dokonując ustaleń faktycznych w sprawie sąd posiłkował się zeznaniami świadków I. M. i I. M.. Co prawda, jak już wyżej wskazano świadkowie ci nie mieli bezpośredniej wiedzy na temat zasad wykonywania przez zainteresowanego G. K. łączących go ze spółką, jednakże z ich zeznań można było wyciągnąć pewne ogólne wnioski dotyczące panujących w spornym okresie w odwołującej się spółce zasad wykonywania pracy przez osoby, z którymi płatnik zawierał umowy o dzieło. Dodatkowo, dokonując ustaleń odnośnie zasad na jakich swoje prace na rzecz płatnika wykonywały osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło, sąd posiłkował się dowodami z dokumentów w postaci protokołów zeznań przesłuchanych w toku postępowania administracyjnego przeprowadzonego przez ZUS świadków K. D., K. N., G. M., B. T. oraz S. G. -zatrudnionych u płatnika na stanowiskach kierowników budowy/kierowników robót oraz świadków M. J., S. P. oraz T. P., których także łączyły z płatnikiem umowy o dzieło. W ocenie sądu było to w zaistniałych okolicznościach możliwe i nie prowadziło do obejścia zasady bezpośredniości

przeprowadzania dowodów, tym bardziej że żadna ze stron procesu nie zakwestionowała prawdziwości wyjaśnień złożonych przez tych świadków w toku postępowania kontrolnego prowadzonego przez ZUS.

Stosownie do treści przepisu art. 627 Kodeksu cywilnego, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są więc określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w zw. z art. 627 k.c., wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający.

Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistość rezultatu, która wyraża się przez jego niezależność zarówno od dalszego działania twórcy, jak i jego osoby. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być też z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

W ocenie sądu, w niniejszej sprawie na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego należało uznać, że G. K. (1) i spółka (...) w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji związani byli umowami o dzieło, a nie, jak utrzymywał organ rentowy, umowami o świadczenie usług. Przemawia bowiem za tym oczekiwany i umówiony przez nie rezultat, który zresztą został stosunkowo wyraźnie sprecyzowany i zindywidualizowany w pisemnych umowach. Dodatkowo, w analizowanej sprawie nie można było pominąć regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c., w myśl której w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Jak bowiem trafnie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 września 2013r. (sygn. akt II UK 39/13), objęcie ubezpieczeniem na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej przez stwierdzenie, że umowy nazwane „umowami o dzieło” miały w istocie charakter umów zlecenia/ umów o świadczenie usług wymaga ustalenia, że obowiązki wynikające z zawartej umowy nie miały cech określonych w art. 627 k.c. Nie można pomijać, że określona przez strony kwalifikacja musi uwzględniać zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.) a to, czy ich czynność prawna nie jest sprzeczna z istotą objętego umową stosunku zobowiązaniowego, zależy od ustaleń.

I tak, mając na uwadze argumentację organu rentowego, w pierwszej kolejności trzeba podkreślić, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z 5 marca 2004 r. (I CK 329/03, niepubl.), który to pogląd sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela, zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę "oznaczenia dzieła" i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym.

Odnosząc to do niniejszej sprawy, trzeba wskazać, że jak wynika z treści łączących strony umów, każdorazowo w umowie wskazywano, czego ma dotyczyć dana praca. Przedmiotem umów nie było bowiem ogólnie dokonywanie jakichkolwiek prac budowlanych, lecz dokonanie konkretnych prac, tj.: „wykonanie nasadzeń po robotach liniowych” w miejscowości P., „wykonanie podjazdu pod przepompownię (...)” oraz „wykonanie chodnika w ilości 30m²” w miejscowości Ł.. Strony każdorazowo z góry określały przy tym wysokość wynagrodzenia za wykonanie danej pracy (za każdym razem inną), określoną przy uwzględnieniu koniecznego nakładu pracy.

W tym miejscu dodatkowo wymaga także podkreślenia, że przepisy kodeksu cywilnego nie uzależniają ważności umowy o dzieło od zachowania przez strony formy pisemnej. Skoro więc w świetle przepisów kodeksu cywilnego za wiążącą należałoby uznać całkowicie ustną umowę o dzieło, tym bardziej można za taką umowę uznać umowę zawartą w formie pisemnej, dodatkowo ustnie uzupełnioną. Dlatego też trzeba było uznać, że mimo iż w trzech łączących strony umowach ich przedmiot był określony w sposób dość ogólny, to jednak nie podważało to charakteru prawnego zawartych umów. Doprecyzowywanie przedmiotu umów (np. przez wskazanie rodzaju i miejsca nasadzeń, materiałów z których miał być wykonany podjazd, czy konkretne miejsce ułożenia chodnika) mogło bowiem nastąpić w tym przypadku ustnie, poprzez dostarczenie roślin do nasadzeń, materiałów do wykonania podjazdu, czy poprzez fizyczne wskazanie zainteresowanemu konkretnych miejsca, w którym miał wykonać chodnik. Jak zaś wynika z zeznań osób przesłuchiwanymi zarówno w toku niniejszego procesu, jak i przed organem rentowym, takie doprecyzowywanie faktycznie w każdym przypadku miało miejsce.

Dalej sąd zwrócił uwagę, że cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie (zob. W. Czachórski, *Zobowiązania*, 2007, s. 463; A. Brzozowski, *Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła*, Warszawa 1986, s. 15). Ponadto, dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego. Dzieło w doktrynie i judykaturze określane jest jako rezultat pracy fizycznej lub umysłowej, materialny lub ucieleśniony materialnie, posiadający cechy pozwalające uznać go za przedmiot świadczenia przyjmującego zamówienie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, OSNC 2004 Nr 9, poz. 142 i z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03, niepubl.). Wykonanie dzieła najczęściej przybiera więc postać wytworzenia rzeczy, lecz może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu albo na rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 1976 r., II CR 193/76, OSPiKA 1976 nr 11-12, poz. 194, z dnia 12 lipca 1979 r., II CR 213/79, OSNCP 1980 Nr 3, poz. 51, z dnia 20 maja 1986 r., III CRN 82/86, OSNCP 1987 Nr 8, poz. 125, z dnia 27 maja 1983 r., I CR 134/83, OSPiKA 1984 Nr 4, poz. 84 z glosą A. Szpunara i z dnia 25 listopada 2004 r., V CK 235/04, Biul. SN 2005 nr 4, s. 13). W tym miejscu – mając na uwadze argumentację organu rentowego dodatkowo trzeba zaakcentować, iż ustawodawca, określając w przepisach kodeksu cywilnego istotne cechy umowy o dzieło, nie umieścił w nim wymagania, by każde dzieło było tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Jedynie wyjątkowo zaś (na co wskazuje odniesienie do takiej sytuacji szczególnej regulacji art. 645 § 1 k.c.), wymaga się, by dzieło wykonywane było przez osobę obdarzoną jakimiś szczególnymi, osobistymi przymiotami.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w ocenie sądu nie budziło żadnych wątpliwości, że w wyniku pracy zainteresowanego powstawały samodzielne, stanowiące integralną całość zindywidualizowane dzieła. Za „dzieło” należało bowiem każdorazowo uznać efekt pracy G. K. w postaci wykonanego nasadzenia po robotach liniowych P., wykonanego podjazdu pod przepompownię (...) oraz położonych trzydziestu metrów kwadratowych chodnika.

Wpływu na powyższe ustalenie nie mogła mieć przy tym okoliczność, że przedmiot łączącej strony umowy miał powstać w drodze pewnego procesu produkcyjnego, w drodze szeregu powtarzalnych czynności, co w ocenie organu rentowego sugerowało, że w analizowanym przypadku mamy do czynienia z umową o świadczenie usług. Pogląd taki jest błędny, gdyż ustawodawca nie wyklucza możliwości tworzenia zindywidualizowanego dzieła w

procesie produkcyjnym. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło jest więc w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Także w niniejszej sprawie, jak wynika z poczynionych w niej ustaleń stanu faktycznego, przyszłość w której dzieło miało powstać, została przez strony wyraźnie wskazana. W kolejno łączących spółkę z zainteresowanym umowach określono bowiem konkretne, wyrażone datami, dość zresztą krótkie terminy na wykonanie poszczególnych prac. Wykonanie nasadzeń po robotach liniowych P. przewidziano na okres od 14 kwietnia do 24 kwietnia 2010 r. (10 dni), wykonanie podjazdu pod przepompownię (...) przewidziano na okres od 1 czerwca do 25 czerwca 2010 r. (25 dni), zaś wykonanie chodnika w ilości 30m² w miejscowości Ł. na okres od 28 czerwca do 23 lipca 2010 r. (26 dni). Termin wykonania dzieła odpowiadał przy tym w ocenie sądu zakresowi i czasochłonności powierzonych prac. Prace te – w ocenie sądu – stanowiły przy tym dzieła w sensie prawnym. W ustalonym stanie faktycznym nie budziło bowiem wątpliwości sądu, iż podejmowane przez zainteresowanego prace nie tylko nie były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi starannego działania, lecz miały charakter jednorazowy, zadaniowy i zindywidualizowany oraz doprowadziły do powstania konkretnego, oznaczonego dzieła. Jak już bowiem wyżej wskazano sporne umowy przyniosły bowiem konkretny rezultat w formie wykonanego nasadzenia po robotach liniowych P., wykonanego podjazdu pod przepompownię (...) oraz wykonanych 30 m² chodnika i tylko ten rezultat, a nie czynności do niego prowadzące stanowiły przedmiot umowy stron, zawartej i ukształtowanej w granicach zakreślonych przez prawo, naturę (właściwość) stosunku prawnego oraz zasady współżycia społecznego.

Kolejną cechą, jakiej stosownie do wyrażanych w orzecznictwie poglądów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, sygn. akt III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5), oczekuje się od przedmiotu umowy o dzieło i która odróżnia je od przedmiotu umów zlecenia, czy umów o świadczenie usług, jest możliwość poddania umówionego rezultatu („dzieła”) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jako ważne kryterium pozwalające odróżniać tę umowę od zlecenia starannego dokonania czynności faktycznych (usług). W ocenie sądu w niniejszej sprawie bez wątpienia istniała zaś możliwość poddania wykonywanych przez zainteresowanego prac sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Oczywiście, należy pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – także wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że dana osoba (zamawiający, zlecający) przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (w przypadku umowy o świadczenie usług - bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło. W niniejszej sprawie omawiana cecha występowała jednak łącznie z szeregiem innych, typowych dla umowy o dzieło, nie zaś umowy o świadczenie usług, co przesądziło o ostatecznej kwalifikacji prawnej umowy.

Nie uszło przy tym uwadze sądu, że zeznający w toku postępowania przed organem rentowym kierownicy budowy/ kierownicy robót zatrudnieni u płatnika wskazywali, że osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło wykonywały podobne prace jak pracownicy. Okoliczność ta nie podważała jednak ustalenia, że w okresach wskazanych w decyzji, strony faktycznie łączyła umowa o dzieło, gdyż nie przedmiot umowy (rodzaj prac) winien mieć w takim przypadku znaczenie decydujące, lecz sposób wykonywania umowy. Sąd orzekający w niniejszej sprawie stoi ponadto na stanowisku, że w razie ustalenia, iż zawarta przez strony umowa wykazuje cechy wspólne dla umowy zlecenia/umowy o świadczenie usług i umowy o dzieło z jednakowym nasileniem, rozstrzygająca o jej typie powinna być in concreto wola stron. W tym miejscu należy wrócić do przywołanego na wstępie przepisu art. 65 § 2 k.c., który zasadniczo miał w tej sprawie znaczenie pierwszorzędne. W niniejszej sprawie przedmiotem oceny była bowiem umowa dwóch stron – i to ich wola i intencje przyświecające zawieraniu umowy oraz – następnie – jej wykonywaniu powinny być w tej sytuacji decydujące dla rozstrzygnięcia. Żaden przepis prawa nie daje bowiem organowi rentowemu prawa do samodzielnego ustalania rodzaju umowy, jaka jego zdaniem byłaby w danych okolicznościach „najwłaściwsza”. Może czynić to jedynie wówczas, gdy dana umowa nie wykazuje cech jakie powinna posiadać w świetle dotyczących odnoszących się do niej zasad, ujętych w przepisach prawa, lub też posiada je w stopniu niewielkim, a przeważają cechy charakterystyczne dla umowy innego rodzaju. W niniejszej sytuacji taka sytuacja jednak nie zaistniała. Obie strony z góry umówiły się na

wykonanie określonej pracy („dzieła”), ustalając potrzebny na to czas oraz należne wynagrodzenie. Wynagrodzenie to było przy tym każdorazowo wypłacane dopiero po zakończeniu dzieła.

Co więcej, trzeba zwrócić uwagę, że z wyjaśnień składanych przez świadków kierowników budów/robót w toku postępowania przed organem rentowym, jak również z zeznań świadków przesłuchanych w niniejszym postępowaniu wynikało, że warunki zatrudnienia osób wykonujących prace w ramach umów o dzieło odbiegały od zasad zatrudnienia charakterystycznych dla osób wykonujących swoje obowiązki w oparciu o umowę o pracę. Osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło wykonywały bowiem na rzecz płatnika prace ściśle określone, wskazane w umowie, ewentualnie dodatkowo doprecyzowane ustnie przed przystąpieniem przez te osoby do wykonywania pracy. Prace wykonywały samodzielnie w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, mogły swobodnie rozkładać czas pracy potrzebny ich zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach o dzieło. Po zakończeniu pracy przez osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło dokonywano jej odbioru. Odbiór był dokonywany przez kierowników budowy/kierownika robót, którzy sprawdzali czy prace wykonano zgodnie z dokumentacją i sztuką budowlaną. W przypadku wykonywania instalacji sanitarnych, deszczowych dodatkowo odbioru dokonywał geodeta oraz inspektor nadzoru, którzy potwierdzali zgodność wykonania prac zgodnie z projektem i sztuką budowlaną. Wynagrodzenie było płatne dopiero po wykonaniu i odbiorze prac.

W powyższej sytuacji, zakwalifikowanie łączących strony umów jako umów o dzieło nie mogło budzić wątpliwości. Spełniają one bowiem kryteria odróżniające ją od umów zlecenia i umów określonych w art. 750 k.c. Od umów zlecenia odróżniało je to, że zainteresowany nie podjął się dokonania na rzecz dającego zlecenie określonych czynności prawnych, o których stanowi art. 734 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1998 r., II CKN 764/97, niepublikowany). Sporne umowy nie są także umowami o świadczenie usług nieuregulowanymi innymi przepisami (art. 750 k.c.), gdyż ich istotą było zobowiązanie się przyjmującego zamówienie do osiągnięcia weryfikowalnego rezultatu w zamian za zobowiązanie do zapłaty wynagrodzenia.

Mając powyższe na względzie, sąd stosownie do regulacji art. 477¹⁴ § 2 k.p.c., zmienił zaskarżoną decyzję stwierdzając, że zainteresowany nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzji, jako osoba wykonująca w tym czasie pracę na podstawie umowy o dzieło, o czym orzeczono w punkcie I sentencji wyroku.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie II sentencji wyroku, zasądzając je od przegrywającego spór organu rentowego na rzecz płatnika w kwocie 60 zł ustalonej na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c., rozstrzygającego o zasadzie rozdziału kosztów procesu stosownie do wyniku postępowania, w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, ustalającego stawkę minimalną w sprawach ubezpieczeniowych na kwotę 60 zł (Dz. U. 2002, nr 163, poz. 1349 ze zm.). Stosownie do treści § 11 ust. 2 owego rozporządzenia w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego stawki minimalne wynoszą 60 zł. Niniejsza sprawa nie była wprawdzie sprawą o takie świadczenia, jednak stosownie do treści § 5 omawianego rozporządzenia, wysokość stawek minimalnych w sprawach nieokreślonych w rozporządzeniu ustala się, przyjmując za podstawę stawkę w sprawach o najbardziej zbliżonym rodzaju.